



Odbudowa Świątyni

Studium 3 rozdziału księgi Ezdrasza.

Czy pozostał jeszcze wśród was ktoś, kto widział ten dom w jego dawnej chwale? A jakim się wam dziś przedstawia? Czy to, co tu jest, nie wygląda w waszych oczach jako nic? – Agg.2:3

Ilość osób, które w odpowiedzi na edykt Cyrusa wyszła z niewoli babilońskiej i wyruszyła w drogę powrotną do Jeruzalem wynosiła czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób. Musiało być wśród nich wielu dobrze prosperujących Żydów, bo samych ich niewolników i niewolnic było ponad siedem tysięcy (Ezdr. 2:64 i 65). Mieli do pokonania ponad 1,200 kilometrów jeżeli przemierzali pustynię, a nawet więcej, jeżeli szli wzdłuż rzeki Eufrat na północ i przez Syrię zanim skierowali się południe do Izraela. Wędrówka prawdopodobnie trwała około pięciu miesięcy.

Przybycie do Jeruzalem – Ezdr. 3:1

A gdy nadszedł siódmy miesiąc, odkąd synowie izraelscy przebywali w swoich miastach, zgromadził się cały lud jak jeden mąż w Jeruzalemie. Zakładając, że podróż rzeczywiście zajęła około pięciu miesięcy, Żydzi musieli opuścić Babilon około pierwszego maja. Aby uniknąć letnich upałów na pustyni, prawdopodobnie szli przez żyzną ziemię mezopotamską, a następnie na południe wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego lub przez dolinę Bekaa, która oddziela Liban od łańcuchów górskich. Zastając Jeruzalem w nieporządku, powróciwszy z Babilonu Żydzi zamieszkali w niewielkich osadach na obszarze otaczającym dawną stolicę. Kiedy już się zadowolili i przyzwyczaili do nowego miejsca, w zgodny i zjednoczony sposób skupili swoją uwagę na Jeruzalemie.

Odbudowa ołtarza – Ezdr. 3:2 i 3

Wtedy Jezua, syn Josadaka, wraz ze swoimi braćmi kapłanami i Zerubbabel, syn Szealtielu wraz ze swoimi braćmi zabrali się do budowy ołtarza Bogu Izraela, aby składać na nim ofiary całopalne, jak to jest przepisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego. A gdy postawili ten ołtarz na jego dawnym miejscu, mimo wrogiej postawy obcych ludów, składali na nim ofiary całopalne Panu, ofiary całopalne rano i wieczorem.

Pracom przewodzili Lewici, spadkobiercy Dawida. Najwyższy kapłan, Jozue, był wnukiem Serajasza, pełniącego funkcję głównego kapłana w pierwszych latach nie-

woli babilońskiej, który został uwięziony i zgładzony przez siły Nebukadnesara (2 Król. 25: 18 – 21). Wydaje się, że Zerubbabel, wnuk Jechoniasza, był biologicznym synem Pedajasza (który przypuszczalnie został zabity) wychowanym przez Szealtielu (1 Kron. 3:17 – 19).

Zapał i entuzjazm religijny Żydów, którzy powrócili z niewoli babilońskiej potwierdza ich niemalże natychmiastowa chęć do tego, aby odbudować świątynię i ołtarz. Ołtarz był pierwszorzędną koniecznością co najmniej z czterech powodów:

- Żydzi obawiali się swoich wrogów, liczniejszych i lepiej uzbrojonych; potrzebowali ołtarza, żeby móc składać ofiary i szukać boskiej ochrony.
- Zbliżały się Dzień Pojednania i Święto Szałasów, co wiązało się z koniecznością złożenia ofiary z wielu zwierząt.
- Pragnęli wznowić tradycję codziennego składania ofiary, która była podstawową częścią ich religijnego kultu.
- Czuli potrzebę szukania pomocy Jehowy i odbudowy odpowiedniego miejsca kultu.

Fundamenty ołtarza Świątyni Salomona pozostały i właśnie tam, na Góra Moria, umieścili odbudowany ołtarz. W tym miejscu Abraham złożył w ofierze Izaaka. Tam też Dawid zbudował przybytek, kiedy przyniósł Arkę Przymierza do Jeruzalem. Salomon zbudował tam pierwszą świątynię. I właśnie na tym miejscu, we wspólnie odnowionej Świątyni Króla Heroda tak często nauczał Jezus. W rzeczy samej było to święte miejsce i ludzie z wielką radością musieli przystąpić do prac.

Święto Szałasów – Ezdr. 3:4 i 5

Obchodzili także Święto Szałasów jak jest przepisane, składając dzień po dniu ofiary całopalne w należytej ilości odpowiednio do wymogów każdego dnia.

Następnie też oprócz całopalnych ofiar stałych, całopalne ofiary sobotnie oraz na nowiu księżyca i na każde uroczyste święto poświęcone Panu, poza tym ofiary każdego, kto składał dobrowolną ofiarę Panu. Zapał religijny Żydów, którzy powrócili z niewoli był tak wielki, że nie tylko obchodzili oni Święto Szałasów, ale również wszystkie inne święta nakazane przez Zakon. Izraelici wiele doświadczyli w niewoli babilońskiej i teraz byli gotowi do tego, żeby obchodzić wszystkie polecane przez Boga rytuały. Mimo że nastąpiło osłabienie początkowego zapału, nie istnieją wzmianki history-



czne, jakoby Żydzi, którzy powrócili z niewoli babilońskiej kiedykolwiek później oddawali się bałwochwalstwu.

Dobrowolne ofiary składane w świątyni stanowiły dodatek do sześćdziesięciu jeden tysięcy drachm w złocie, pięciu tysięcy min w srebrze i stu szat kapłańskich (Ezdr. 2:69). Mówi się, że wartość ofiary wynosiła w przybliżeniu \$400,000 w walucie z 1899 roku, najwyraźniej wniesionych w mniej więcej równej części przez Żydów, którzy pozostali w Babilonie, zamożnych spośród Żydów, którzy powrócili z niewoli oraz uboższą ludność, z których każdy złożył po około \$3 (Nehem. 7:71 i 72; patrz: Reprints, str. 2511).

Energia i zasoby ludzkie tak chętnie zaangażowane doskonale ilustrują entuzjazm – gotowość do wsparcia przedsięwzięcia zarówno w sercach, jak i finansowo – który przyczynił się do znacznie bardziej znamienitego powrotu: powrotu z mistycznego Babilonu w początkowych dniach drugiego przyjścia Pana; powrotu tak doskonale przedstawionego przez dramatyczne wydarzenia zapisane w księgach Ezdrasza i Nehemiasza.

Fundamenty Świątyni - Ezdr. 3:6 - 9

Od pierwszego dnia siódmego miesiąca zaczęli składać Panu ofiary całopalne, chociaż fundamenty świątyni Pana nie były jeszcze wykończone. Dali przeto pieniądze kamieniarzom i cieślom, Sydończykom zaś i Tyryjczykom żywność, napój i oliwę, aby sprowadzili drzewo cedrowe z Libanu morzem do Jafy, na co Cyrus, król perski, dał im zezwolenie. A w drugim roku po ich przybyciu do domu Bożego w Jeruzalemie, w drugim miesiącu: Zerubbabel, syn Szealtiel, i Jeszua, syn Josadaka, i reszta ich braci, kapłani i Lewici oraz wszyscy, którzy powrócili z niewoli do Jeruzalemu, rozpoczęli odbudowę, ustanawiając Lewitów w wieku od dwudziestego roku życia wzwyż nadzorcami robót przy budowie domu Pana. Stanęli więc Jeszua, jego synowie i jego bracia: Kadmiel, Binnuj i Hodowiasz razem z synami Judy jak jeden mąż, aby kierować tymi, którzy pracowali przy budowie domu Bożego, synami Chenadada, ich synami i swoimi braćmi, Lewitami. Zapał Żydów, którzy powrócili z niewoli babilońskiej przejawiał się w ich działaniach:

1. Przywrócenie wszystkich ofiar świątynnych

Miało to miejsce wkrótce po ich przybyciu (Ezdr. 7:9). W międzyczasie przygotowali sobie miejsca do zamieszkania i pastwiska dla swoich stad (Ezdr. 2:66 i 67). Prawdopodobnie nie osiedli w samym Jeruzalemie, jako że znajdowało się w ruinie, ale na obszarze otaczającym miasto, gdzie równie dobrze mogli zetknąć się z silnym oporem ze strony zamieszkującej tam ludności.

2. Przygotowania do odbudowy samej świątyni

Żydzi nabyli materiały niezbędne do odbudowy świątyni dzięki wymianie. Dostarczali artykuły żywnościowe oraz pieniądze w zamian za materiały budowlane tym samym narodom, od których były sprowadzane do budowy Świątyni Salomona. W Judei nie było takich bogatych lasów cedrowych, jakie były w Sydonie, Tyrze i Libanie. Wkład ludności był oczywiście jedynie dodatkiem do daru, jaki złożył na ten cel król perski, Cyrus. Zadanie odbudowy świątyni powierzono następującym osobom:

- Jeszua i jego synowie – wydaje się, że nie chodzi tu o najwyższego kapłana Jeszuego, o którym jest mowa w poprzednim wersecie, ale innego Lewitę o tym samym imieniu, wspomnianym w Ezdr. 2:40.
- Kadmiel i jego synowie – grupa siedemdziesięciu czterech osób, o których mowa jest również w Ezdr. 2:40.
- Synowie Judy – po raz kolejny pokazany jest podział przywództwa pomiędzy dwa rody: królewski Judy i kapłański Lewiego.
- Synowie Chenadada – rodzina, której potomkowie również odegrali ważną rolę w dziele Nehemiasza w następnym stuleciu odbudowy miasta (Nehem. 3:18 i 24).
- Inne lewickie rodziny – wniosły zasoby liczące nieco ponad stu pracowników.

3. Ustanowienie porządku w celu nadzorowania składania ofiar

Mimo iż pierwotne prawo mówiło, że Lewici mogą rozpocząć służbę dla świątyni Pana w wieku trzydziestu lat (4 Moj.), za panowania Dawida granica wieku została obniżona do lat dwudziestu (1 Kron. 23:24). Było to prawdopodobnie spowodowane nadmiarem pracy przy przygotowaniu świątyni i uznane za rozsądne oraz utrzymane po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej ze względu na relatywnie mniejszą liczbę Lewitów, którzy mogli podjąć się służby.

Dodatkowo, w świątyni śpiewał dwuosobowy chór (Ezdr. 2:65). Ezdrasz wymienia dwie inne grupy pracowników świątynnych – odźwierni i słudzy świątyni (Nethinim) (Ezdr. 2:70). Rola odźwiernego (dosłownie: portiera) jest słabo zdefiniowana; zarówno przez Ederheima (Świątynia, Kapłaństwo i Służba, str. 62), jak i Juzefusa (Starożytności Żydów, 7, 4) została skojarzona z rolą strażnika. Musiała to być ważna funkcja w niespokojnych i niesprzyjających czasach, kiedy odbudowywano świątynię.



Rola sług świątynnych (Nethinim) jest jeszcze bardziej niejasna. W sensie dosłownym, termin oznacza „oddanych”. Edersheim (wyd. cyt., str. 63) stwierdza, że mogli to być „pierwotnie obcy i jeńcy; najprawdopodobniej Gibeonici byli pierwszymi sługami świątynnymi” (Joz. 9:23 i 27). Ostatecznie zostali oni włączeni do genealogii Izraela (1 Kron. 9:2). Z Babilonu do Jeruzalem wyszło w sumie trzystu dziewięćdziesięciu dwóch sług świątynnych z czterdziestu czterech rodzin (Ezdr. 2:43 – 58). Byli to prawdopodobnie poganie, mający wystarczającą wiarę w Boga Izraela, aby powrócić i podjąć się na nowo obowiązków w świątyni.

Świętowanie odbudowania Świątyni - Ezdr. 3:10 - 13

Gdy zaś budowniczowie położyli fundamenty świątyni Pańskiej, wystąpili kapłani w szatach z purpury z trąbami, a Lewici, synowie Asafa, z cymbałami, aby chwalić Pana, jak to ustanowił Dawid, król izraelski. I zanucili pieśń pochwalną i dziękczynną Panu, że jest dobry i że jego łaska nad Izraelem trwa na wieki. Także cały lud wznosił głośnie okrzyki radości, chwalcąc Pana za to, że został położony fundament świątyni Pana. Lecz wielu spośród kapłanów i Lewitów oraz naczelników rodów, ludzi w podeszłym wieku, którzy oglądali jeszcze poprzednią świątynię, głośno płakało, gdy na ich oczach zakładano tę świątynię, wielu innych natomiast wznosiło okrzyki radości, tak że lud nie odróżniał głosu radosnych okrzyków od donośnego płaczu ludu, gdyż lud wznosił głośnie okrzyki, a głos ten słyhać było daleko.

Wielka radość ludu widzącego fundament świątyni wzniesiony na tym samym miejscu, gdzie kiedyś stała wspaniała Świątynia Salomona wywołała świąteczną atmosferę¹. Poszli śladami Króla Dawida, który witał Arkę Przymierza w Jeruzalem i być może wykonali wiele z jego psalmów, aby uczcić to wydarzenie (1 Kron. 15:16).

Śpiewanie polegało na tym, że jedna grupa odpowiadała drugiej. Zwrot „zanucili (wspólnie)” w wersecie 11-

-tym w Amerykańskiej Wersji Standardowej został przełożony jako „nucili jeden do drugiego”. Efekt jaki powstał przy śpiewaniu na zmianę zwrotek wprowdził zebranych w zachwyt, a zgromadzony tłum musiał być pod wrażeniem tego historycznego wydarzenia.

Tematem pieśni była łaska Jehowy, który po tym jak surowo upomniał naród za jego dumę i popełnione grzechy posyłając go do niewoli, teraz łaskawie zakończył ten rozdział ich historii. Nie wszyscy jednak byli w równym stopniu rozradowani. Młodzi, oczekując lepszej przyszłości wznosili okrzyki pełne radości na myśl o możliwości rozpoczęcia wszystkiego od nowa. Starsi, patrząc wstecz, porównywali ponure i posępne otoczenie, widząc w nich jedynie skromną kopię i cień chwały przeszłych dni.

Z tego rodzi się nauka dla wszystkich wiernych Chrześcijan. Jedni w sposób surowy porównują współczesną materialistyczną religię z wczesnym kościołem pełnym gorliwości, zapału i radości. Drudzy porównują ją ze smiałymi początkami Wielkiej Reformacji i opłakują przytłumione wysiłki reformacji w dzisiejszych dniach. Badacze Pisma Świętego mają tendencję do tego, aby porównywać ekscytujące dni narodzin ruchu z przepełnionymi audytoriami, dużą ilością wydawanej literatury, Foto- Dramą oraz gwałtownym rozwojem i globalizacją ruchu od słabych wyników w dzisiejszym otoczeniu, które przez ostatnie 125 lat znacznie się zmieniło. Inni – przeciwnie – patrzą w przyszłość pełni optymizmu i wznoszą okrzyki wychwalające Pana za jego łaskę i przyzwolenie na dalszą pracę w jego winnicy.

Emocje były tak różne, że jeden głos nie mógł być rozróżniony od drugiego. Wymieszane, tworzą jednak wspólny chór rozbrzmiewający echem po całym świecie. Każdy zatem powinien zadać sobie pytanie: Czy będę rozpaczać nad utraconą chwałą przeszłych dni, czy też będę się radować z mających nadejść możliwości pracy i przywilejów?

Hagensick Carl (USA)

¹ To wielkie świętowanie najwidoczniej miało miejsce w drugim roku panowania Cyrusa (Ezdr. 1:1; 3:1). Poprzedziła je niewola babilońska, której czas trwania wielu Badaczy Pisma Świętego szacuje na siedemdziesiąt lat. Należy przyjąć, że Lewici, którzy widzieli pierwszą świątynię w jej chwale musieli być w odpowiednim wieku, aby móc docenić zakres tej chwały; musieli więc być wówczas, w chwili zabrania do niewoli, w wieku minimum dziesięciu lat. Oznaczałoby to, że w chwili położenia nowych fundamentów mieliby około osiemdziesięciu dwóch lat. Liczba osób w podeszłym wieku wydaje się być mniej więcej równa liczbie młodych osób świętujących wydarzenie, gdyż głos jednego nie dał się rozróżnić od głosu drugiego. Zważywszy na odległość, jaką wychodzący z Babilonu musieli przebyć, aby dojść do Jeruzalem, wydaje się nieprawdopodobne, aby tysiące osób w podeszłym wieku odbyło tak długą i męczącą podróż. Z drugiej strony, jeżeli okres niewoli babilońskiej w rzeczywistości wynosił pięćdziesiąt pięć lat, jak twierdzi większość historyków, można by mówić o osobach w wieku sześćdziesięciu trzech lat i wzwyż. Z braku odpowiednich dowodów, fakt ten musi być wzięty pod uwagę przy ustalaniu czy okres siedemdziesiąt lat z proroctwa Jeremiasza odnosi się do zniszczenia, spustoszenia Izraela, czy do czasu trwania władzy imperium Babilonu.